

NOWA METODA REKOLEKCJI DLA DZIECI I RODZIN

Na samym początku tego artykułu chciałbym uściślić znaczenie użytego w tytule słowa „nowa”, by uniknąć zranień, zaciętrzewień czy niepotrzebnych dyskusji. Piszę „nowa metoda rekolekcji” w sensie „inna, taka, jakiej dotychczas nie znaliśmy”, a nie „lepsza od tego, co znaliśmy wcześniej” oraz „uzupełniająca stosowane do tej pory”, a nie „mająca zastąpić posiadane (w domyśle: przestarzałe) narzędzia”.

Geneza

Wszystko zaczęło się wiosną 2008 roku, kiedy kilka małżeństw z oazowym rodowodem mieszkających w Niemczech spotkało się w Carlsbergu na świętowaniu Triduum Paschalnego i podczas wspólnych rozmów ujawniło się drzemiące w nas już od dłuższego czasu pragnienie podzielenia się doświadczeniem naszej młodości z naszymi dziećmi oraz stworzenia dla nich szerszego środowiska chrześcijańskiego wzrostu. Po dalszych ustaleniach z moderatorem ośrodka x. Jackiem Herma został wyznaczony termin pierwszej „OAZY DLA DZIECI Z RODZICAMI” – lato 2009. W nazwie tej została zdefiniowana grupa docelowa – chcieliśmy zorganizować rekolekcje dla dzieci niezależnie od wieku, warunkiem uczestnictwa był jednak udział przynajmniej jednego rodzica (lub innego opiekuna). To, co pierwotnie wynikało z pragmatyzmu i przemyśleń praktycznych – jako rodzice własnych dzieci nie byliśmy w stanie podjąć się dodatkowo do prowadzeniu całego programu jeszcze całodobowej opieki nad wszystkimi małoletnimi uczestnikami – w retrospekcji okazało się centralnym wyróżnikiem nowej jakości i cechą konstytutywną proponowanego modelu.

Zmiana paradygmatu

Adresatem Domowego Kościoła są w pierwszej linii małżonkowie, których relacja ma być odnowiona, umocniona i rozwinięta przez stosowane metody formacyjne. Konsekwencją i owocem tej formacji powinno być także uzdrowienie i polepszenie relacji z dziećmi, które dzięki uczestnictwu rodziców w Oazie Rodzin (zarówno rekolekcyjnej jak i w ciągu roku w kręgach małżeńskich) pośrednio profitują z ich duchowego rozwoju. Klasyczna Oaza Dzieci Bożych jest z kolei skierowana do dzieci po I Komunii św., które przeżywają rekolekcje w gronie rówieśników bez udziału rodziców. W efekcie może się zdarzyć, że rodzice – szczególnie gdy sami nie są uczestnikami innych form formacji – spełniają po powrocie dziecka z rekolekcji funkcję „hamulcowych”, deprecjonując jego religijne przeżycie i doświadczenie.

W „Oazie dla dzieci z rodzicami” punkt ciężkości położony jest jednoznacznie na dzieci przy jednoczesnym uczestnictwie rodziców w tym, czego doświadczają ich pociechy. Wszystkie nabożeństwa – jutrznia, Eucharystia, modlitwa wieczorna – przeżywane są wspólnie, w warsztatach / grupach twórczych rodzice powinni brać udział razem z dziećmi, wszyscy są też zachęcani, aby czas wolny, którego w programie dnia przewidziane jest niemało, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, spędzać w gronie rodzinnym (nic nie stoi oczywiście na przeszkodzie, by wraz z innymi rodzinami zorganizować w tym czasie wspólną wyprawę lub mecz). Jedyne punkty, w których dzieci uczestniczą same, to katecheza, spotkania w grupach i ewentualna szkoła liturgiczna.

Taki sposób organizacji poszczególnych punktów programu warunkuje formę przekazu: liturgia, dobór czytań, prefacji i modlitw eucharystycznych, homilie, pieśni i piosenki, a przede wszystkim czas trwania poszczególnych elementów dnia muszą być dopasowane do głównego odbiorcy, którym jest dziecko. O ile dorosły potrafi zrozumieć kazanie skierowane do dziecka, a często wręcz dziecięce ujęcie znanych tematów jest dla niego ubogacające lub pozwala na nowo odkryć dobrze zdawałoby się znane prawdy, o tyle sytuacja odwrotna jest niemożliwa: dziecko nie wysłucha cierpliwie i nie zrozumie długiego kazania wygłoszonego w „dorosłym” języku.

Dla rodziców biorących udział w rekolekcjach niesamowitym doświadczeniem jest obserwowanie i uczestniczenie w tym, jak ich dzieci przeżywają tematy poszczególnych dni, jak coraz goręcej się modlą i otwierają na działanie Bożej łaski. I znów: taki efekt nie był zaplanowany i przemyślany teoretycznie przed pierwszą oazą, lecz ukazał się nam jako niespodziewany i zaskakujący owoc zastosowanej ze względów praktycznych metody. Metody, o której możemy powiedzieć, że nie stworzyliśmy jej i nie wymyślili, lecz odkryli ją jako dar dany nam i równocześnie zadany.

Specyfika metody

Najważniejsze założenia nowej metody zostały już ukazane w poprzednim punkcie. W tym miejscu chciałbym jeszcze precyzyjniej rozgraniczyć, co się w niej mieści, a czego należy unikać, a także wskazać granice metody jak również trudności, które mogą wystąpić podczas jej stosowania.

Wspólne przeżywanie całej liturgii przez wszystkich uczestników wyklucza na przykład stosowanie oddzielnej liturgii Słowa dla dzieci. Wspólna modlitwa wieczorna powoduje ograniczenie czasu modlitwy (30-45 minut, w porywach maksymalnie do godziny). Nie do przyjęcia jest w metodzie „Oazy dla dzieci z rodzicami” plan dnia, który przewiduje czas na położenie dzieci do łóżek, a dopiero później modlitwę wieczorną tylko dla dorosłych. Z drugiej strony można jak najbardziej co jakiś czas zorganizować fakultatywnie po zakończeniu normalnego programu dnia dodatkową modlitwę dla dorosłych w późnych godzinach wieczornych. W czasie minionych rekolekcji wykorzystywaliśmy na przykład taką opcję, proponując czas na modlitwę wstawienniczą.

W żadnym wypadku nie można dopuścić do sytuacji, w której rodzice zostawiają dziecko samemu sobie lub próbują „upchnąć” je komuś innemu pod opiekę, pragnąc wyrwać z programu „coś dla siebie”. Taka sytuacja ukazuje wyraźnie ograniczenie metody – nie można jej zastosować w rekolekcjach przeznaczonych sensu stricto dla dorosłych. Napięcie między pragnieniem rodzica oczekującego formacji dla siebie, a pragnieniem dziecka chcącego na przykład wysłuchać katechezy w poczuciu bezpieczeństwa u boku mamy lub taty (szczególnie prawdopodobne u młodszych dzieci w wieku przedszkolnym) stwarza trudność, której zarówno prowadzący jak i uczestnicy powinni być świadomi, podejmując się przeżywania rekolekcji według tej metody.

Ten aspekt podkreśla raz jeszcze to, co zostało powiedziane na samym początku: nowa metoda nie zamierza zastąpić tych stosowanych dotychczas, gdyż po prostu nie jest w stanie. Jednak także próba wtłoczenia jej w ramy dostępnych form rekolekcyjnych skazana jest na niepowodzenie. Pójście w kierunku Oazy Rodzin z programem dla dorosłych i opieką dla dzieci zatraciłoby to, co jest w tej nowej metodzie wyjątkowe i niepowtarzalne, czyli wspólne i bardzo bliskie przeżywanie rekolekcji przez dziecko i rodziców, a wprowadzenie za przykładem ODB minimalnego wieku uczestnika (w domyśle po Pierwszej Komunii) ułatwiłoby zapewne pracę prowadzącym, lecz wyłączyłoby z udziału tych najmłodszych, dla których w szczególności ta metoda jest przeznaczona, między innymi ze względu na to, że jak uczy nas psychologia rozwojowa, osobowość człowieka kształtowana jest zasadniczo do szóstego roku życia.

Metoda „Oazy dla dzieci z rodzicami” nie jest więc ani ewolucją ani rewolucją metod dotychczasowych, lecz może stać się ich uzupełnieniem, nowym kamyczkiem w bogatej mozaice form rekolekcyjnych dostępnych w Ruchu Światło-Życie, czy też raczej nowym narzędziem w walizce metod Ruchu.

Dar i zadanie

Metoda, którą starałem się pokrótce przedstawić, nie jest zamknięta. Przeciwnie, wciąż się jej uczymy i poznajemy nowe tkwiące w niej możliwości i wyzwania.

Po pierwszym roku rozpoznaliśmy konieczność zaangażowania animatorów do małych grup, zarówno ze względów praktycznych dla odciążenia organizatorów jak i pedagogicznych, by prowadzącym małą grupę był prawie rówieśnik (tylko trochę starszy od uczestników i potrafiący dzięki temu znaleźć z nimi wspólny język), a nie osoba z pokolenia rodziców. Animatorzy przejęli więc w kolejnych latach grupy starszych dzieci i nastolatków, grupy dzieci przedkomunijnych były w dalszym ciągu prowadzone przez dorosłych. Jako że odpowiedzialni za dzieci są rodzice, rola animatora odbiega od tej znanej z ODB lub oaz młodzieżowych – jego głównym zadaniem jest prowadzenie spotkania w małej grupie oraz pomoc organizatorom we wszelkich innych zadaniach, jakie pojawiają się w trakcie rekolekcji. W tym temacie widzimy wyraźną potrzebę wcześniejszego przygotowania animatorów do podjęcia ich funkcji podczas oazy.

Także katechezy, które podczas pierwszych rekolekcji były głoszone do wszystkich dzieci, zostały przy drugim podejściu rozdzielone odpowiednio do grup wiekowych: dzieci szkolne miały nauczanie kierujące się bardziej do ich intelektu, dla dzieci przedszkolnych zastosowana została metoda bardziej przeżyciowa. Od 2013 r. nastąpił dalszy podział najpierw na trzy, a z biegiem czasu nawet na cztery grupy wiekowe: przedszkolaki, dzieci wczesnoszkolne (przedkomunijne), dzieci szkolne pokomunijne i nastolatki.

Podczas pierwszej oazy latem 2009 r. warsztaty proponowane były wyłącznie dla dzieci, rodzice korzystali wtedy z dodatkowego czasu wolnego i tylko czasem niektórzy spontanicznie kierowali swe kroki na warsztaty, by pomóc dzieciom w ich twórczości. Rozpoznając bogactwo drzemających możliwości, zaprosiliśmy w następnym roku (2010) także rodziców do udziału w warsztatach i doświadczyliśmy, że jest to bardzo owocna forma budowania relacji rodzic-dziecko i mimo iż nie jest to element ściśle religijny, został on zintensyfikowany podczas kolejnych rekolekcji (2011-17).

Kolejnym elementem, który wymaga głębszego przemyślenia jest ukształtowanie programu dla rodziców proponowanego w czasie, gdy dzieci mają swoje nauczanie i małe grupy. Podczas minionych rekolekcji były to albo wykłady na różne tematy (niekoniecznie związane z tematami dnia przeżywanymi przez dzieci) połączone z dyskusją (2009), katechezy biblijne, wykłady z psychologii i szkoła rodzica (2010), oraz katechezy dla dorosłych prowadzone przez zaproszonych prelegentów (w latach 2011-2017 funkcję tę pełnili teolodzy Iwona i Tomasz Kośkowie z Gliwic lub teolog i psycholog Krzysztof Ciepłiński z Lublina wraz z małżonką Anną) częściowo w nawiązaniu do głównych tematów poszczególnych dni. Wszystkie formy były pozytywnie przyjęte przez uczestniczących w nich rodziców. Staje przed nami pytanie, jak dalej rozwijać ten element rekolekcji, czy wprowadzić małe grupy / kręgi małżeńskie także dla dorosłych i jak godzić ten program z potrzebami dzieci (vide „Specyfika metody”). Zasadniczo krystalizują się dwa kierunki rozwoju: z jednej strony widzimy, że ważne jest, aby rodzice rozważali te same tematy, które przerabiają dzieci; z drugiej często wyrażana jest przez uczestników potrzeba poruszania tematów stricte małżeńskich / rodzinnych / wychowawczych.

Do tej pory nie pisałem nic o tematach rekolekcji, a to dlatego, że tekst ten miał na celu przedstawienie i przybliżenie metody „Oazy dla dzieci z rodzicami”, a ta jest niezależna od przeżywanego treści i od czasu trwania rekolekcji. Dla pełnego obrazu wspomnę więc tylko, że podczas pierwszej oazy (2009) rozważaliśmy słowa modlitwy „Ojcze nasz”. W czasie drugiej (2010) poznawaliśmy Jezusa jako naszego jedyne Zbawiciela, naszą Drogę, Prawdę i Życie. Rok później (2011) tematem było przeżywanie Eucharystii i poszczególnych jej elementów jako świadomego spotkania z Bogiem. Kolejnego lata (2012) skupiliśmy się na Duchu Świętym i Jego siedmiu darach. W Roku Wiary (2013) podjęliśmy refleksję nad tym, czym właściwie jest nasza wiara i jak powinniśmy żyć nią na co dzień. Podczas następnych wakacji (2014) powtórzyliśmy temat Eucharystii jako źródła i szczytu całego chrześcijańskiego życia, rozbudowując plan oazy z sześciu do dziewięciu dni rekolekcyjnych. Przed dwoma laty (2015) pochyliliśmy się nad Słowem Bożym, w którym „tak wielka (...) zawiera się moc i potęga, że staje się ono dla Kościoła podstawą i siłą życiową, a dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego” (*KKK 131*). W zeszłym roku (2016) poświęciliśmy całe rekolekcje Matce naszego Pana, gdyż „poznanie prawdziwej nauki katolickiej o Błogosławionej Maryi Dziewicy będzie zawsze kluczem do należytego zrozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła” (*Redemptoris Mater 47*). I w końcu w czasie tegorocznej (2017) oazy zajęliśmy się modlitwą i wołaliśmy do Pana, aby nauczył nas się modlić. Warto jednak podkreślić, że niezależnie od przeżywanego tematu, rekolekcje te są na wskroś kerygmatyczne, bo zawsze ostatecznie na swego rodzaju meta-płaszczyźnie dotykamy prawd fundamentalnych: Bożej miłości i przebaczenia, człowieczego grzechu i odstęstwa, jedyności zbawienia w Jezusie Chrystusie oraz konieczności podporządkowania swego życia Bożej woli i dążenia do świętości.

Przeżywszy wielokrotnie rekolekcje według opisanej powyżej nowej metody i doświadczywszy naprawdę bardzo mocnego Bożego działania w dzieciach i rodzicach, rozpoznając równocześnie wyzwania dzisiejszego czasu, w którym instytucja rodziny jest nieustannie atakowana, a świat i media próbują wbić klin między pokolenia, chciałbym podzielić się tym darem, który otrzymaliśmy i zaproponować wypróbowanie tej metody wszystkim, którzy widzą, że nasze dzieci, które biegają pod ołtarzem, nie są Kościołem jutra, lecz Kościołem dziś.

Tomek „Jezu” Piegsa

PS Synteza

W celu wyraźniejszego zarysowania obszaru działania metody oraz granic jej stosowania zebrane zostały w tym punkcie najważniejsze założenia i przedstawione praktyczne wskazówki dotyczące poszczególnych punktów programu:

1. Rekolekcje są skierowane do dzieci, dlatego treści i forma przekazu muszą być dostosowane do nich, jako do głównych adresatów.

2. Elementy dnia

a) Jutrznia – każdego dnia według stałego schematu, dzięki czemu dzieci już od rana czują się na „znanym terenie” (powtarzalność, rozpoznawalność). Możliwy schemat: zapalenie świecy ze słowami „światło Chrystusa”, w Imię Ojca..., rozbudowana formuła „Panie otwórz wargi moje... (uszy, oczy, serce, obudź ciało moje...)” z pokazywaniem, hymn – codziennie ta sama pieśń/piosenka (np. „Kiedy nowy wstaje dzień”, „Kiedy ranne wstają zorze” itp.), psalm/kantyk – można wprowadzić odmawianie z podziałem na chóry, Słowo dnia – krótkie czytanie (jedno-dwa zdania), przedstawienie symbolu / patrona i tematu dnia, ewentualnie krótkie wprowadzenie w dzień zbierające trzy poprzednie punkty – nie jest to miejsce na długie kazanie!, piosenka dnia, modlitwa prośb – zawierzenie rozpoczynającego się dnia Bogu, Ojciec nasz, Błogosławieństwo. Czas trwania: 20-30 minut.

b) Blok tematyczny – katecheza i spotkania w małych grupach, na rozpoczęcie kilka piosenek na rozśpiewanie i rozruszanie towarzystwa. Czas trwania 60-90 minut, z tego katecheza maksymalnie 30 minut, dzieci powinny być włączane w katechezę w formie dialogu. Dla młodszych dzieci katechezę dobrze jest zastąpić dopasowaną do tematu dynamiką, by umożliwić przeżyciowe doświadczenie przekazywanych treści (np. Dobry Pasterz po kolei woła każde dziecko po imieniu i przenosi „owieczkę” z pustyni na zielone pastwisko). Do spotkań w grupach warto przygotować dla dzieci starszych, które potrafią już czytać i pisać, materiały pomocnicze (notatnik uczestnika), by nie puszczać przebiegu spotkania całkowicie na żywioł.

Podczas rekolekcji w 2014 r. zrezygnowaliśmy w grupie dzieci szkolnych ze spotkań w małej grupie, zastępując ją pracą w zespołach przygotowujących się do liturgii Mszy św. (służba ołtarza, lektorzy i kantorzy, schola, grupa układająca wezwania modlitwy wiernych); młodzież, która przeżywała nieco bardziej intensywny program niż reszta uczestników, miała swoje spotkania w grupach w godzinach popołudniowych. Kolejną nowością było zaproszenie rodziców do głoszenia katechez, by odpowiedzieć na wezwanie św. Jana Pawła II zawarte w adhortacji „*Catechesi tradendae*”. Tak więc nie było tym razem jednej czy dwóch osób głoszących katechezę przez cały czas trwania rekolekcji, lecz każdego dnia inne osoby dzieliły się z dziećmi szkolnymi i młodzieżą swoim przeżywaniem wiary w kontekście aktualnego tematu dnia. Było to doświadczenie ubogacające zarówno dla młodych słuchaczy, jak i dla rodziców, którzy podjęli się tego zadania, a przy okazji poczyniliśmy krok zbliżający nas do ideału opisywanej metody, w którym to żaden dorosły uczestniczący w rekolekcjach nie jest biernym, bezczynnym „konsumentem” przekazywanych treści, lecz każdy ma jakieś, choćby małe, ale konkretne, zadanie, jakiś własny wkład we wspólne dzieło, tak iż wszyscy razem współtworzą rekolekcje dla swoich dzieci.

c) Eucharystia – starać się dobrać do tematu dnia czytania wyraziste, ale nie za długie. Modlitwa wiernych – w miarę możliwości każdego dnia przygotowana przez inną małą grupę. W zależności od dnia można wzbogacić liturgię o dodatkowe elementy (odnowienie przyrzeczeń chrztu, pokropienie wiernych jako ryt pokutny, etc.) – należy jednak pamiętać, że „co za dużo, to niezdrowo”, czyli nie wprowadzać wszystkiego naraz, by nie przedobrzyć; chodzi o to, by ukazać dzieciom piękno i bogactwo liturgii, a nie by je nim przytłoczyć. Ważne jest, aby umożliwić uczestnikom – a zwłaszcza dzieciom – aktywny udział i zaangażować ich wszędzie tam, gdzie w posłuszeństwie wobec przepisów liturgicznych jest to możliwe. Jednym z celów (obok tych oczywistych jak spotkanie z Bogiem podczas Eucharystii, uczestnictwo w Misterium Ofiary Jezusa, karmienie się Bożym Słowem i Ciałem itd.) powinno być zburzenie częstego w dziecięcych główkach schematu, że „Kościół i msza są nudne” i zastąpienie go nastawieniem „Idę na mszę nie dlatego, że muszę, lecz dlatego, że chcę”. Czas trwania: 60 minut.

d) Modlitwa wieczorna – czas trwania: 30-45 minut, dopasowana do tematu dnia (np. temat „Grzech” – rachunek sumienia i modlitwa przeproszenia), uczenie dzieci różnych form modlitwy – zarówno modlitwy spontanicznej i uwielbienia z pieśniami chwały, jak i tradycyjnej (adoracja, różaniec, litanie itd...). W 2012 roku zastosowaliśmy pewną modyfikację klasycznej modlitwy spontanicznej polegającą na tym, że dziecko pragnące wypowiedzieć intencję, zgłaszało się, mówiło ją prowadzącemu, a ten powtarzał słowa dziecka głośno, aby wszyscy mogli je dobrze zrozumieć i świadomie włączyć się we wspólne wezwanie („Prosimy Cię, Panie”, „Dziękujemy Ci, Panie” itd.). Okazało się, że taka forma bardzo mocno zmobilizowała dzieci do aktywnego

uczestnictwa w wieczornej modlitwie. Pozytywnymi aspektami było między innymi to, że wszyscy dobrze słyszeli treść poszczególnych intencji (wcześniej często bywało tak, że co prawda było słyhać, że jakieś dziecko wypowiada słowa modlitwy, ale co właściwie mówi, pozostawało w sferze domysłów, gdy mówiło cicho i niepewnie) oraz przełamanie dominacji dorosłych na modlitwie wieczornej (wcześniej często bywało tak, że dzieciom trudno było się przebić ze swoimi intencjami, gdyż zanim zdołały zebrać się na odwagę i otworzyć usta, już odzywał się ktoś z dorosłych uczestników rekolekcji; dorośli mają też tendencję do wypowiedziania intencji długich i zdań wielokrotnie złożonych, co nie ułatwia dzieciom otwarcia się). Po raz kolejny zostaliśmy zaskoczeni tym, że element niewymyślony odgórnie, lecz wprowadzony ze względów pragmatycznych (udzielanie głosu i powtarzanie głośno intencji, aby wszyscy mogli usłyszeć, o co chodzi) okazał się niesamowicie owocny duchowo – dzieci brały udział w modlitwie wieczornej bardziej aktywnie niż dotychczas, a dorosłym przyjęcie postawy „więcej słucham, mniej mówię” pozwoliło usłyszeć, jak głęboko i mądrze dzieci przeżywają treści rekolekcyjne. Warto także wprowadzić kilkuminutową „szkołę modlitwy”, by uczyć dzieci (a dorosłym przypominać), na czym polegają różne formy modlitwy.

- e) Warsztaty / grupy twórcze – czas trwania 60 minut, czas wspólnej pracy, twórczości dla dzieci i rodziców, przy czym w zależności od warsztatu rola rodziców może być bardziej nastawiona na pomoc dziecku (np. przy majsterkowaniu czy warsztatach plastycznych/tekstylnych) lub na „równouprawniony” udział w twórczości razem z dzieckiem (np. przy warsztatach tanecznych, muzycznych czy pantomimie). Jakie warsztaty proponuje się uczestnikom, zależy tylko od umiejętności i chęci prowadzących oraz od możliwości dostępnych w miejscu, gdzie odbywają się rekolekcje. Element ten jest integralną częścią metody i nie powinien być traktowany fakultatywnie, mimo że nie jest praktyką pobożnościową, to w połączeniu z pozostałymi „pobożnymi” elementami dnia, może odegrać bardzo ważną rolę w budowaniu relacji i umacnianiu więzi na linii rodzic-dziecko. Jest to także element, w którym dobrze można zaktywować rodziców nie będących w ścisłym gronie odpowiedzialnych, zapraszając ich do przygotowania i przeprowadzenia poszczególnych warsztatów i współtworzenia w ten sposób rekolekcji (jak to już było opisane w punkcie b) w kontekście katechez).
- f) Czas wolny – dobrze jest zapewnić w ciągu dnia przynajmniej 2-2,5 godziny czasu wolnego w kawałku (nie wliczając w to krótszych przerw między innymi punktami programu), który pomyślany jest jako czas dla rodziny (vide „Zmiana paradygmatu”).
- g) Szkoła liturgiczna – czas trwania 15-30 minut, ma na celu wprowadzić dzieci do bardziej świadomego i zaangażowanego przeżywania Eucharystii przez zrozumienie tego, co się dzieje w jej trakcie, a także do poznania różnorodnych sprzętów i szat liturgicznych (paramenta i westymenta) oraz ich właściwego zastosowania. Można też wykorzystać ten czas do przygotowania służby liturgicznej.

3. Patron dnia

Podczas klasycznych rekolekcji oazowych na każdy przeżywany dzień przypada temat, piosenka i symbol dnia, słowo życia i tajemnica różańca. Od 2012 roku dodaliśmy do tych elementów jeszcze „patrona dnia” – postać jakiejś świętej lub błogosławionej osoby (albo Sługi Bożej), towarzyszyła nam ona przez cały dzień: od jutrzni, przez blok tematyczny, mszę świętą aż po modlitwę wieczorną, pomagając nam przeżywać i rozważać temat danego dnia. (W 2016 r., kiedy tematem rekolekcji była Maryja, zamiast różnych patronów, towarzyszyły nam różne wizerunki maryjne.)

4. Dni „wolne”

W 2013 r. wprowadziliśmy na zasadzie eksperymentu (jak wiele innych elementów naszych oaz wprowadzanych ze względów pragmatycznych, które później okazywały się owocne i skuteczne) dni „wolne” do programu oazy. Mimo różnej recepcji tego pomysłu wydaje się, że zasadniczo zdały egzamin. Po pierwsze dawały chwilę na wytchnienie i zaczerpnięcie nowych sił prowadzącym, po drugie okazały się czasem komunio-gennym, czasem budowania i zacieśniania wspólnoty na płaszczyźnie ludzkiej, po trzecie nie spełniły się obawy – które także mieliśmy, decydując się na ten eksperyment – że będą rozbijały program i wybijały uczestników z rekolekcyjnego rytmu.

Może niewłaściwe jest nazywanie tych dni „wolnymi”, może należałoby mówić o nich „dni bez tematu z mniej intensywnym i nieobligatoryjnym programem”, bo program jednak był (jutrznia, msza, posiłki), ale „dzień wolny” jest po prostu łatwiejszy do wymówienia.

Oczywiście obecność takich dni w trakcie rekolekcji nie jest elementem koniecznym, zależy ostatecznie od decyzji prowadzących, na którą wpływ mogą mieć możliwe terminy, czas trwania rekolekcji, a nawet tematy poszczególnych dni. Jest to po prostu dodatkowa opcja dostępna podczas kształtowania programu.

5. Campus młodzieżowy

W 2014 roku odważyliśmy się na kolejny eksperyment: równoległe do oazy dla dzieci z rodzicami odbyły się rekolekcje dla starszych dzieci, które przeżywały te same tematy, co reszta oazowiczów, ale miały swój własny, bardziej intensywny od dzieci, plan dnia, mieszkały we wspólnych salach, a nie z rodzicami, posiłki spożywały w oddzielnej jadalni itd. Wspólnym punktem dla obu grup (dzieci z rodzicami i młodzieży) była Msza św. w południe. Taki „campus młodzieżowy” jest propozycją dla nastolatków, które z jednej strony nie są jeszcze na tyle samodzielne, by przeżywać rekolekcje w oddaleniu od rodziców, a z drugiej strony pragną być traktowane już nie jak dzieci. Daje to uczestnikom swoisty komfort psychiczny, że przeżywają rekolekcje w gronie rówieśników, ale w razie czego rodzice są w pobliżu, na wyciągnięcie ręki. Campus nie jest w żadnym wypadku pomyślany jako zastąpienie oaz letnich dla młodzieży w Ruchu, raczej jako forma przejściowa, przygotowująca młodych ludzi do podjęcia w kolejnych latach drogi indywidualnej formacji, już niezależnie od rodziców. Zresztą w minionych latach wielu dorastających uczestników naszych oaz dla dzieci zaczęło brać udział w rekolekcjach oazowych przeznaczonych dla odpowiedniej grupy wiekowej – zarówno w Carlsbergu jak i w Polsce.

Z drugiej strony campus nie jest też elementem koniecznym, jakimś *non plus ultra*, najlepszym z możliwych rozwiązań itd. Jeśli jednak młodzież przyjeżdża na naszą oazę z rodzicami, to różne są możliwości zorganizowania programu dla niej. Czy będzie to tylko oddzielny blok katechetyczny, a reszta programu przeżywana wspólnie z całą resztą dzieci i dorosłych; czy będzie to campus, z bardziej intensywnym programem, tylko nielicznymi punktami styczności z pozostałymi grupami wiekowymi i przestrzennym rozdzieleniem od rodziców; czy też może formacja będzie polegała na mądrym wprzęgnięciu młodzieży w służbę na rzecz młodszych roczników (jak miało to miejsce w latach 2016-17) – każda z tych form (oraz ewentualnych dalszych, jakie z pewnością można by jeszcze zaproponować) ma swoją rację bytu i każdą należy dobrze przygotować. Wybór jednej z nich nie jest kwestią „lepszości” danej formy *per se*, tylko decyzji, co na tych konkretnych rekolekcjach, także w kontekście poznanej na podstawie zgłoszeń struktury wiekowej uczestników, bardziej pasuje.

6. Ewentualne miejsce metody w formacji Ruchu

Wydaje się, że naturalnym miejscem zastosowania metody skierowanej do dzieci i rodziców jest oczywiście Domowy Kościół. Oprócz poszczególnych stopni są tu również proponowane różnego rodzaju rekolekcje tematyczne (np. o zobowiązaniach) i jako taką właśnie specjalistyczną oazę tematyczną można by potraktować rekolekcje poprowadzone według przedstawionej w tym tekście metody. Zasadniczo można bowiem stwierdzić, że osoby dorosłe już w jakiś sposób uformowane są bardziej adekwatnym adresatem tych rekolekcji, niż ktoś zupełnie świeży (choć i takich uczestników przyjmowaliśmy). Decydując się jako dorosły na uczestnictwo w takiej formie rekolekcji, trzeba być świadomym, że nie jedzie się „nachapać” formacji dla siebie, ale by towarzyszyć swojemu dziecku w przeżywaniu wiary – a o takie nastawienie łatwiej u kogoś, kto już niejednym stopniem ma za sobą. Najlepiej jest, jeśli dziecko przeżywa oazę z rodzicami lub chociaż z jednym z rodziców, ale można także przyjmować dzieci z dorosłym opiekunem (babcia, dziadek, etc.).

Jednakże można też potraktować taką oazę, jako „rekolekcje pierwszego kontaktu” i zapraszać na nią także zainteresowane rodziny spoza Ruchu czy spoza DK lub osoby, które (jeszcze) nie są gotowe na uczestnictwo w rekolekcjach 15-dniowych, aby w ten sposób zachwycić je i zachęcić do wejścia na drogę bardziej konkretnej formacji i posługi (ciągle pamiętając przy tym, że jest to oaza dla dzieci i to one – a nie dorośli – są jej głównymi adresatami).